



Kraków 15.02.2022

Prof. dr hab. Krzysztof Tomalski
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie

Recenzja pracy habilitacyjnej dr Maryny Tomaszewskiej zatytułowanej *Kuratorzy* – składającej się z dwujęzycznej książki *Kuratorzy/The Curators* oraz filmu *Dzień z życia kuratora* sporządzona dla Rady Dyscypliny i Szkoły Doktorskiej Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Napisana w oparciu o dostarczoną dokumentację w formie drukowanej i cyfrowej oraz oryginalnego dzieła habilitacyjnego w formie książki i filmu. Dokumentacja pełna, przejrzysta, przygotowana w znakomity sposób, na wysokim poziomie edytorskim.

Według art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;
 - 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
 - a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a, lub
 - b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b, lub
 - c) 1 zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne;
 - 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.
2. Osiągnięcie, o którym mowa w ust. 1 pkt 2, może stanowić część pracy zbiorowej, jeżeli opracowanie wydzielonego zagadnienia jest indywidualnym wkładem osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego. 3. Obowiązek publikacji nie dotyczy osiągnięć, których przedmiot jest objęty ochroną informacji niejawnych.

Specyfika twórczości artystycznej, dyscyplina sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki karze skupić się na tej części zapisów z art.219 ustawy, które dotyczą twórczości artystycznej, nie naukowej.

Zatem syntetyzując: Stopień doktora habilitowanego w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki nadaje się osobie, która posiada w dorobku osiągnięcia artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej zrealizowane oryginalne osiągnięcie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne lub artystyczne; wykazuje się istotną aktywnością artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Zarys działalności artystycznej

Maryna Tomaszewska urodziła się w 1978 roku w Warszawie. W 2007 roku obroniła dyplom magisterski w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i podjęła studia doktoranckie. Pracę doktorską składającą się z wydawniczego projektu graficznego pt „*Czasopismo artystyczne TO! Periodyk najgorszy*” obroniła w 2011 roku na Wydziale Grafiki pod promotorską opieką prof. Macieja Buszewicza. Obecnie jest pracownikiem dydaktycznym na Wydziale Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie prowadzi przedmiot Język wizualny oraz przedmiot Tekst w przestrzeni wirtualnej na studiach pierwszego stopnia. Od 2019 roku jest również główną kuratorką Galerii Spokojna. W 2013 była główną redaktorką czasopisma naukowego *Journal of Artists' Books* (Columbia College Chicago) – edycji poświęconej polskiej scenie publikacji wydawanych przez artystów. Brała udział w wystawach m.in. w: BWA Wrocław, CSW Zamek Ujazdowski, Golden Thread Gallery (Belfast), Villa Tokyo oraz uczestniczyła w targach NY Art Book Fair (MoMA PS1), LA Art Book Fair (MoCA). Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz programu Młoda Polska. Jej art booki znajdują się w kolekcjach m.in. MoMA, SFMoMA, Metropolitan Museum of Art, TATE, Victoria and Albert Museum.

Jej doświadczenia artystyczne i edukacyjne łączą się w osobistą formę wypowiedzi. Tworzy między innymi wysokonakładowe druki typu zin oraz instalacje wideo i performance. Większość jej projektów oscyluje wokół zagadnienia przyswajalności sztuki, jej rezonansu społecznego w nowych czasach (*Automat do sztuki*). Często postępuje się absurdem, prowokuje przewrotnością estetyczną (*To! Periodyk najgorszy*), drażni przekornym eksperymentem, uderza w czułe miejsca. Jest niejako kontynuatorką undergradowej kultury z epoki Hippię czy Panka albo piewczynią współczesnych odmian internetowych w postaci prywatnych streamingów typu video-zin, w duchu estetyki DIY (do it yourself).

Ocena aktywności artystycznej

Zanim przejdę do habilitacyjnego projektu *Kuratorzy*, kilka zdań o wcześniejszych realizacjach. *Maryna.TV* to najnowszy (2020 r.) projekt zrealizowany dla Galerii Sztuki Współczesnej BWA we Wrocławiu i publikowany na wewnętrznym kanale BWA Wrocław. Projekt jest wzorowany na klasycznych produkcjach YouTube'a. Maryna Tomaszewska ujawnia w nim fascynacje wszelkimi nowymi zjawiskami w sieci, urokami serfowania po mainstreamowych i niszowych zakamarkach Internetu oraz oddziaływaniu tych współczesnych możliwości komunikacyjnych na social-media.

Innym ważnym projektem był „*HFMPPT*”, polegał na stworzeniu pięciu artists booków na wystawę *Artysta w czasach beznadziei* w 2013 roku, której kuratorem był Zbigniew Libera. Tego typu projektów opartych na publikacji Artist book'ów, seryjnych czasopism, publikacji drukowanych i działań w sieci stworzyła dużo. Wszystkie są interesujące i generujące istotną współczesną opowieść o świecie oraz prowokują do dialogu. Nie będę ich tu omawiał detalicznie, tym bardziej, że sama autorka czyni to bardzo zwięźle w swoim portfolio habilitacyjnym, opisuje je klarownie po kolei nie unikając sugestii interpretacyjnych.

W okresie ostatniego dziesięcioleci takich projektów zrealizowała wiele podobnie jak i tych bardziej performatywnych usadowionych bezpośrednio w przestrzeni miejskiej, w społecznej materii; domagające się społecznej reakcji i społecznego rezonansu (*Automat do sztuki; Sprzątanie; Food for the Bold and Beautiful; Kapsuła czasu*). Tymi projektami na wiele

sposobów zadaje pytania, kim jesteśmy, kim sama jest, jaka jest jej rola w świecie i miejsce w meandrach sztuki współczesnej? Kim dzisiaj jest artysta i kto jest artystą? W czyich rękach znajduje się sztuka? Pytania o sztukę stawiane są równolegle z egzystencjalnymi. Tę działalność odbieram również, a może przede wszystkim jako proces przepoczwarczenia się artysty w kuratora lub pewien rodzaj „artystyczno-kulturowego coming outu”. Ostatnie lata działalności, niejako zleconego kuratorowania dobrze to ukazują. Przemienia się w kuratorkę z pełną świadomością celów artystycznych i z przekonaniem, że tu lokuje się jądro sztuki współczesnej. Artystyczna praktyka różni ją jednak od kuratora wykształconego w dziedzinie nauk o sztuce. I z tego osobistego doświadczenia, jak można domniemywać, wykuł się projekt habilitacyjny o uniwersalnym znaczeniu i wymowie. Dla porządku i potwierdzenia predyspozycji w tym względzie kilka przykładów wcześniejszych realizacji kuratorskich. W 2014 roku na zaproszenie Galerii PS2 w Belfaście w Irlandii Północnej zorganizowała wystawę Karolina Culture Shop – projekt realizowany przez pół roku ze studentami. W Galerii Spokojna jest główną kuratorką odpowiedzialną za program, strategię oraz organizację wystaw i wydarzeń towarzyszących, organizując wystawy, wykłady, dyskusje, projekcje i publikacje. Stworzyła 11 wydarzeń artystycznych.

Praca habilitacyjna

Kuratorzy – praca artystyczna składająca się z dwujęzycznej książki *Kuratorzy/The Curators* ISBN 978-83-63505-47-9 oraz filmu *Dzień z życia kuratora*. Projekt został zaprezentowany na wystawie Cała Polska. Podróż do źródeł sztuki (nieinstytucjonalne przestrzenie sztuki w Polsce) w BWA Wrocław, Galeria Sztuki Współczesnej w grudniu 2019 oraz styczniu 2020 roku.

Kiedy wziętem do ręki elegancko oprawioną książkę Pani Maryny Tomaszewskiej, zanim jeszcze przystąpiłem do czytania autoreferatu habilitacyjnego i nie rozumiałem za bardzo czemu ona ma właściwie służyć, po co ten klasyczny monotony spis nazwisk z encyklopedycznym i alfabetycznym porządkiem, po co ta złoto-czarna elegancja - z jednej strony dumna i strojna, z drugiej jakaś funeralna i złowieszcza szata, przypomniła mi się pewna historia z lat dziewięćdziesiątych. Mam na myśli śmieszne i prowokacyjne zachowanie prof. Stanisława Wejmana, który przy wielu personalnych i artystycznych zaletach był osobą odporną na technologiczne nowinki a w tym dość sarkastyczny wobec sztywnych etykiet społecznych, zagarnianych wówczas ochoczo z różnych zachodnich wzorców kulturowych, wyłażących z zaściankowych pretensji i posocjalistycznych polskich kompleksów. W tamtych latach, jak nigdy wcześniej ani później rozrosła się mania wytwarzania wizytówek z pełnym (przepełnionym nawet) zasobem informacji adresowych, w pewnym stopniu jako ludyczny wyraz społecznego statusu. Wręczane były przy każdej okazji, obowiązkowo należało się odwzajemnić. Wizytowniki, stosy nieuporządkowanych karteluszek w szufladach biurka i pamiętanie o ich posiadaniu. Profesor w takich chwilach wyciągał swoją wizytówkę, na której nic nie było, widniało tylko imię i nazwisko. Z tego kabaretowego performance'u Wejmana wychylała się mądrość, wówczas prawie niedostrzegana. Raz, że więcej niż żartował, kpił z etykiet nowomodnych, że zwracał uwagę na rodowód i sens używania karty wizytowej jako formy przedstawienia się, bądź wysłania komuś sygnału o otwartości, dwa, że tym niepoddawaniem się trendom i społeczno-kulturowym naciskom znacznie wyprzedził czas: niejawnosć danych, RODO itp. Dziś wizytówka w takiej formie jest raczej de mode, niepotrzebna, niewskazana, podobnie jak spis nazwisk na domofonach, czy istnienie drukowanej książki telefonicznej.

Pomijając ciekawą figurę symbolizującą wartość niezależności artystycznej i konsekwentne trwanie przy swoim, co dla artystów zawsze powinno być najistotniejsze, wydało mi się, że książka *Kuratorzy* Maryny Tomaszewskiej w eleganckiej czarnej oprawie z tłoczonym złotym tytułem pełni dziś podobną rolę jak ta wizytówka Wejman. Przede wszystkim prowokuje, później zmusza do kontestacji. Tekst autoreferatu właściwie potwierdził to pierwsze wrażenie. A lista 1664 nazwisk kuratorów różnej maści wypisanych ciurkiem, wrytych niejako złotymi zgłoskami na kolejnych 185 stronach, w formie znacznie dostojniejszej nawet i czytelniejszej niż te ryte na łukach triumfalnych po zaciętych bojach, w dobitny sposób to ilustruje. Pełni tu rolę pomnika, wątpliwego pomnika, stanu przejściowego dokonywującego się w czasie, jak ten z wizytówkami z lat dziewięćdziesiątych. Czy ta rzeczowa operacja dokumentuje stan przejściowy sztuki i kultury? Czy prowokuje tylko do debaty? I to, i to. Również moje nazwisko znalazło się w tej czcigodnej księdze. Jestem, choć nie czuję się kuratorem, raczej sam sobie lub okazjonalnym organizatorem wystaw dotyczących bliskiej mi dziedziny, jednak bywałem z automatu zwany „kuratorem”.

Co zatem komunikuje artystka? Czy tylko prowokuje do dyskusji wokół współczesnej kondycji sztuki, wokół jej roli, jej rozległości? Czy działanie to jest z obszaru sztuki, nauk o sztuce, czy z obszaru kuratorstwa? Czy kurator to już dziś artysta? Czy kuratorom artyści są zatem potrzebni? Czy bardziej niż oni artystom?

Celem sztuki jest prowokowanie do reakcji, do intensyfikacji doznań, przeżyć niebanalnych, w tym również refleksji. Dostarcza mi tego wszystkiego działanie Maryny Tomaszewskiej, zatem jest formą sztuki, sztuki innej niż moja ale wartościowej i ważnej.

Nie mam problemu i rozumiem tą sztukę, choć na pierwszy rzut oka powinny istnieć trudności w odnoszeniu się do takowej, bo sam używam środków plastycznych jak najbardziej namacalnych plastycznie i warsztatu o fundamentach klasycznych. Dla moich działań potrzebny jest kurator jako pośrednik, transformator między tym co wytworzone w pracowni a ukształtowanym jakoś odbiorcą. Nie potrzebny mi kurator od stawiania problemów, taki o cechach ideowego artysty. W jej przypadku jest nieco inaczej.

W sposobie działania dr Maryny Tomaszewskiej mamy do czynienia z akcją, z prowokacją, ze społecznym zaczepianiem, gdzie granice sztuk wizualnych pęcznieją we wszelkich możliwych kierunkach, są transgraniczne w warstwie językowej, rozgrywają się gdzieś w rozumie, gdzieś pomiędzy słowem a obrazem, intelektem a przecuciem, ale mimo wszystko zawsze zracjonalizowane i wytłumaczalne, społecznie usadowione.

Bogactwo współczesnej sztuki jest ogromne, niezbyt optymistyczna jest tylko bańkowatość jej rodzajów i terytoriów, okopywanie się w wewnętrznych racjach, wzajemne szorowanie definicji, brak tolerancji wynikający z niezrozumienia innych obszarów sztuki a w tchórzliwym odruchu własnej wyższości upokarzanie niezrozumiałej odmienności sztuk innych.

Wydanie tej artystycznej książki inspirowane do stawiania bardziej jeszcze uniwersalnych pytań ale też zachęca do formułowania odpowiedzi: Kim zatem ma być artysta współczesny? Badaczem? Był nim zawsze. Poszukiwaczem, odkrywcą? Bez tych cech też nie ma sztuki. Naukowcem? Chłodnym archiwistą rzeczywistości? Dla jej przetrwania? Jest tyle narzędzi i nowoczesnych technologii, które potrafią to robić za artystę. Prowokatorem? Może. Aby zmuszać do intelektualnej aktywności, siebie i innych. Zatem może artystą wyłącznie rozumnym nie intuicyjnym?

I od razu obiecana odpowiedź. Dziś być artystą, to potrafić dostrzegać złożoność świata i bogactwo z tej złożoności emanujące, wydobywać jego istotę, czasem piękno z najodleglejszych jego zakątków, definicji, różnorodności natury ludzkiej, społecznych strategii. Zależy o co w swej podmiotowości pytamy. Mnie jako artystę fascynuje potęga nauki zbliżająca się do sedna poznania fizycznych mechanizmów nim rządzących a wraz z nimi sensu czy bezsensu istnienia. Bo ja odbieram świat wewnątrznie, filozoficznie. Pani Maryna Tomaszewska jest z natury psycholożką sadowiącą człowieka w społecznych ramach, Ją interesuje złożoność kulturowego odbioru, konsumowania świata, poziom komplikacji zachowań i ich reperkusje w psychice podmiotów społecznych, ludzi.

Istnieje dziś tak dużo nowych narzędzi i środków artystycznych, zmienia się człowiek, uczy się nowych kodów komunikacyjnych, mimo że żyje w zawężającym się spektrum wolności, jest manipulowany, oszukiwany, wyzuwany z potrzeb i doznań duchowych, obklejany konsumpcją i komercją. Jak do niego dotrzeć, wciągnąć go w intelektualną gimnastykę i odetkać korek w zbiorniku z odczuwaniem?

Maryna Tomaszewska znalazła chyba sposób na sztukę poprzez działania ulotne, u samych podstaw kultury, w obszarze działań nie mainstreamowych, w żywotnych plebejskich czeluściach współczesnego społeczeństwa, w „ciemnej materii” kultury i sztuki idąc za optyką Georgy’ a Sholette’a.

Projekt artystyczny *Kuratorzy* jako artists book i film wideo *Dzień z życia kuratora* po raz pierwszy upubliczniony został w Galerii Sztuki Współczesnej BWA we Wrocławiu Prosta, krótka forma reportażowa ukazująca prozaiczność życia jednego z twórców kultury współczesnej. Jak się możemy domyślić i również dowiadujemy się od autorki „*Ideą projektu jest zamiana ról. To nie kuratorzy zajmują się artystką i nie tworzą wystawy z jej dzieł, lecz to ona umieszcza ich w świetle jupiterów, a wynik swoich działań przedstawia i poddaje publicznej ocenie.*” No może nie ocenie ale refleksji nad kształtem współczesnej sztuki i kultury. Samo założenie generuje wiele tropów interpretacyjnych łącznie z rodzajem potencjalnej pretensji wobec przewrotności zadań w obszarze sztuki, wobec nieodosobnionego przejmowania kompetencji i ról twórczych przez kuratorów.

Ocena aktywności dydaktycznej

W latach 2006 -2011 realizowała studia doktoranckie w ASP w Warszawie

I niemalże równolegle, w latach 2006 - 2009 pełniła obowiązki asystentki prof. Macieja Buszewicza w Pracowni Projektowania Książki na Wydziale Grafiki prowadząc również wykłady teoretyczne dla studentów z zakresu historii literatury, historii książki, historii typografii. W roku akademickim 2008 - 2009 była również asystentką dr hab. Grażyny Lange w Pracowni Typografii.

Przez prawie 10 lat zdobywała również doświadczenia praktyczne pracując w redakcjach poczytnych wydawnictw drukowanych. W latach 2009 – 2011 pełniła funkcję dyrektorki kreatywnej w czasopiśmie *Malemen Magazine*; w latach 2012 – 2014 była dyrektorką kreatywną w *Fashion Magazine*; a w latach 2014 – 2018 redaktorką naczelną *Fashion Post*.

Po uzyskaniu stopnia doktora w 2011 roku rozpoczęła pracę na Wydziale Sztuki Mediów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie prowadząc zajęcia ze sztuki użytkowej dla studentów II roku dla studiów niestacjonarnych drugiego stopnia.

W 2012 roku otrzymała stanowisko adiunktki i od tego czasu prowadzi Pracownię Podstaw Języka Wizualnego (funkcjonującą wcześniej pod nazwą Podstawy Projektowania

Graficznego) dla studentów I roku studiów pierwszego stopnia. Zajęcia prowadzone niezwykle kreatywnie wychodzące daleko poza klasyczne ramy edukacyjne. Zadania realizowane są na przykład we współpracy z organizacją pozarządową Extinction Rebellion działającą na rzecz powstrzymania zmian klimatycznych czy współpracując z kancelarią prawniczą WKB Wierciński, Kwieciński, Baehr, albo współpracując z branżą modową. W ten sposób wspiera studentów podczas ich pierwszych kroków zawodowych.

W 2013 roku, na zaproszenie Columbia College Chicago, została redaktorką prowadzącą 34. numeru „Journal of Artists' Books” – czasopisma naukowego poświęconego publikacjom wydawanym przez artystów.

W 2014 roku na zaproszenie Estońskiej Akademii Sztuki w Tallinie poprowadziła tygodniowe warsztaty mistrzowskie dla studentów V roku na Wydziale Grafiki.

W latach 2007 – 2011 pełniła obowiązki przewodniczącej Samorządu Doktorantów.

Po doktoracie

Od 2019 jest główną kuratorką Galerii Spokojna przy Wydziale Sztuki Mediów w ASP w Warszawie, sprawuje nadzór nad strategią i obszarem merytorycznym galerii, organizacją wystaw. w pierwszym roku prowadzenia galerii zrealizowała 11 ciekawych i różnorodnych wystaw.

Od 2020 jest pełnomocniczką ds. promocji na Wydziale Sztuki Mediów, odpowiedzialną za media społecznościowe, stronę WWW i promocję wydziału.

Jej własne projekty artystyczne często mają wymiar ściśle edukacyjny. Przykładem niech będzie *Periodyk Najgorszy*, w którym pełniła rolę redaktorki naczelnej, wydawczynie, autorki treści oraz projektantki graficznej, a co ważniejsze kształtowała przewrotność w sztuce pozbawioną powagi oraz spojrzenie na sztukę z dystansu. Dzięki temu dystansowi udaje się jej podtrzymać to, co dla artystów bywa najtrudniejsze – świeżość i ostrość odczytywania zmieniającego się świata.

Konkluzja

Dr Maryna Tomaszewska w dorobku posiada wielką ilość znaczących osiągnięć artystycznych, które stanowią, jak chce ustawodawca, znaczący wkład w rozwój dyscypliny sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki, w tym zrealizowane specjalnie na okazję postępowania habilitacyjnego oryginalne osiągnięcie artystyczne przedstawione w formie książki „artystycznej” artists book pt. *Kuratorzy*, a chodzi w tym dziele o znacznie głębsze działanie perswazyjne i przesłanie niż tylko jej projektowa forma. Dotyka ono aktualnego pojęcia identyfikacji artystycznej oraz współczesnego definiowania pól i substancji twórczych. Swym oczywistym „nie byciem książką” prowokuje do znacznie głębszej debaty kulturowej i tożsamościowej. Od ukończenia studiów nieustannie wyróżniała się wnikliwą obserwacją współczesnej rzeczywistości społecznej i we wrażliwy lub prowokacyjny sposób na nią reagowała. Wykazywała się istotną aktywnością artystyczną dokonywaną w wielu ośrodkach kultury, prowadziła zajęcia w więcej niż w jednej instytucji naukowej, w tym w ośrodkach zagranicznych - spełnia zatem wszelkie wymogi stawiane w art. 219 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce dotyczące warunków uzyskania stopnia doktora habilitowanego.

